

Parczyński, Stanisław

Wygląd naszych miast zależy od nas

Notatki Płockie 16/2-61, 10-12

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wygląd naszych miast zależy od nas

Większość miast naszego województwa ma długą, często wielowiekową i bogatą historię, a rozwój ich kroczył różnymi drogami. Równocześnie mamy miasta, których okres tworzenia nie przekracza życia jednego pokolenia, część z nich uzyskuje prawa miejskie dopiero w ostatnim dziesięcioleciu. Nie brak też nowych kandydatów do rangi miasta, jak np. ośmiotysięczny Raszyn czy dziesięcioletnie Łomianki lub wreszcie kilkanaście miejscowości tzw. „wsi zurbanizowanych”, leżących głównie w Warszawskim Zespole Miejskim, w zasięgu dogodnej izochrony dojazdu do Warszawy.

Przypomnienie tych, znanych ogólnie faktów, każe zwrócić uwagę na stosunkowo duże zróżnicowanie problemów, występujących w procesie dalszego rozwoju i przebudowy poszczególnych grup miasta. Są one uzależnione od wielu czynników. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują:

- społeczne, gospodarcze i techniczne warunki dotychczasowego rozwoju,
- zmienność funkcji gospodarczych na tle perspektywicznych założeń planu regionalnego,
- aktualne wyposażenie w podstawowe urządzenia techniczne (wodociąg, kanalizacja, gaz itp.),
- istniejąca struktura i stan techniczny zabudowy na tle założeń etapowych i perspektywicznych planów zagospodarowania przestrzennego,
- stopień koncentracji nowych inwestycji w najbliższych kilku latach.

W referatach, poświęconych problemom przebudowy miast w województwie warszawskim, na naradzie przewodniczących powiatowych miejskich rad narodowych w kwietniu ub. roku, dyskutowaliśmy wnioski dotyczące głównych kierunków działania w odniesieniu do poszczególnych grup miast. Są one aktualnie i dziś. Obecnie chciałbym podkreślić te zagadnie-

nia, które bardziej są związane z gospodarczą stroną naszej działalności, koncentrując uwagę na następujących sprawach:

- **projektowaniu i realizacji nowych osiedli mieszkaniowych,**
- **projektowaniu i przebudowie śródmieść,**
- **porządkowaniu dzielnic miejskich i poprawie warunków sanitarnych i zdrowotnych.**

Obok niewątpliwych osiągnięć niektórych miast w tych dziedzinach występuje jeszcze sporo mankamentów. Mogą być one w znacznym stopniu wyeliminowane przy zwiększeniu wysiłku organizacyjnego i umiejętności działania wszystkich jednostek rad terenowych, odpowiedzialnych za właściwą realizację tych zadań. Omówmy je więc szczegółowo.

Pozycję projektowania osiedli mieszkaniowych w miastach naszego województwa wyraźnie się podnosi. Nowy zestaw wojewódzkich projektów budownictwa mieszkaniowego na lata 1971—75 stwarza możliwości dalszego doskonalenia projektów osiedli mieszkaniowych, m. in. przez zastosowanie segmentów budynkowych, łatwych do zestawiania w dowolne układy, przez pełną swobodę ustawienia budynków w stosunku do stron świata itp.

Ważnym czynnikiem w podnoszeniu poziomu rozwiązań projektowych jest również przyjęta przez wojewódzkie władze spółdzielczości mieszkaniowej zasada sporządzania projektów zagospodarowania osiedli w kilku wariantach. Stwarza to szansę wyboru, przy równoczesnym zmuszeniu zespołów projektowych do pewnego rodzaju współzawodnictwa. Zasada ta ostatnio została zastosowana przy projektowaniu nowych osiedli mieszkaniowych m. in. w Płocku, Sierpcu i Wołominie. Będzie ona również upowszechniana w innych miastach. O jej wyższości nad projektowaniem „bezwariantowym” może świadczyć porównanie dobrego poziomu zatwierdzonych ostatnio projektów osiedlowych

Sierpca czy Wołomina z np. słabym, moim zdaniem, poziomem projektu dużego 7-tysięcznego osiedla „Orlika” w Przasnyszu.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę działaczy terenowych na sprawę racjonalności ocen rozwiązań urbanistycznych. Można mianowicie usłyszeć dość często opinię o tzw. względach urbanistycznych, dominujących nad innymi czynnikami, np. ekonomicznymi, funkcjonalnymi itp. Jest to oparte na poważnym nieporozumieniu. Chciałbym tu z całą mocą stwierdzić, że **w projektowaniu nie występują żadne abstrakcyjne, bliżej nie sprecyzowane „względę urbanistyczne”**.

Na ocenę prawidłowości rozwiązań urbanistycznych składają się cząstkowe oceny:

- rozwiązań funkcjonalnych,
- rozwiązań technicznych,
- efektów ekonomicznych,
- efektów kształtowania przestrzeni, w tym rozwiązań architektonicznych.

Dopiero suma tych ocen składa się na to, co zwykliśmy nazywać „względami urbanistycznymi”.

W ubiegłych latach można było zauważyć tendencję miejscowych władz do projektowania i realizowania nowych osiedli mieszkaniowych „po kawałku”. Zaczynano budowę paru budynków, potem dostawiano parę nowych i później znów kilka następnych. W międzyczasie zmieniali się projektanci, zmieniały się „mody” i w rezultacie osiedla te stawały się przypadkowymi zlepkami budynków, nie powiązanych w jedną funkcjonalną architektoniczną całość. Były również dość częste przypadki szukania wolnych miejsc w miastach dla 2—3—4 budynków po to, aby uzyskać trochę czasu na przygotowywanie innych większych zadań inwestycyjnych. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy był pośpiech, wynikający z braku systematyczności i wyprzedzającego działania służb inwestorskich w procesie przygotowywania inwestycji.

Obecnie sytuacja na tym odcinku uległa dość znacznej poprawie. W związku z tym, w bieżącym planie 5-letnim, **forma doraźnego wykorzystywania na cele budownictwa mieszkaniowego rozrzuconych przypadkowo terenów w naszych miastach nie powinna mieć miejsca**. Jest to szczególnie ważne przy powszechnie już stosowanych uprzemysłowionych metodach wykonawstwa budowlanego.

Mówiąc o realizacji nowych osiedli mieszkaniowych, nie można pominąć ważnej sprawy zagospodarowania terenów osiedlowych.

W miastach naszego województwa istnieją osiedla, które od wielu lat wyglądają jak nieuporządkowane place budów. Brak jest dojazdów, trawników, „małej architektury” itp. Kurz i piasek roznoszony jest przez wiatr do mieszkań. Dzieci nie mają urzędzonych miejsc do zabaw. Stan ten sprzyja tendencjom do dalszego zaśmiecania terenu przez samych jego mieszkańców. **Konieczne jest zwiększenie wy-**

siłków działaczy terenowych, komitetów blokowych i samych mieszkańców dla szybszego likwidowania poprzednich zaniedbań. Dobre efekty w urządzaniu osiedli można m. in. uzyskać przez zastosowanie dywaników asfaltowych do urządzania dróg i ścieżek dojazdowych i pieszych. Wprawdzie pierwotny koszt urządzenia takich dojazdów jest wyższy, niż przy zastosowaniu tradycyjnych płytek chodnikowych, ale za to efekty eksploatacyjne są znacznie lepsze. Dywaniki asfaltowe nie niszczą się i nie wymagają napraw. Są one z powodzeniem stosowane na wielu osiedlach w Warszawie, a ostatnio zastosowano je również na osiedlu XX-lecia w Pruszkowie. Można je zalecać do powszechniejszego stosowania.

W tej grupie spraw konieczne jest również przyjęcie już **obecnie nowych metod organizowania i realizacji osiedli budownictwa jednorodzinnego**. Przy przyjętej zasadzie koncentracji budownictwa wielorodzinnego na terenach umożliwiających maksymalne przyspieszenie procesu wykonawstwa, budownictwo jednorodzinne będzie dla wielu miast naszego województwa podstawową formą zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Budownictwo to, realizowane dotychczas niemal wyłącznie drogą indywidualnej inicjatywy poszczególnych inwestorów, nie dawało zadowalających efektów, ani w stosunku do oszczędnego wykorzystywania terenów, ani do rozwiązań architektonicznych i funkcjonalnych osiedli.

Konieczne jest więc przejście na formy zorganizowanego budownictwa jednorodzinnego, przy zwiększonym zorganizowaniu m. in. organizacji spółdzielczych, zakładów pracy, zatrudniających dużą ilość pracowników itp.

Duża grupa miast województwa warszawskiego przewidywana jest do znacznego rozwoju i rozbudowy w okresie najbliższych kilkunastu lat. Wiąże się to z koniecznością poważnego przemodelowywania śródmieść i dostosowywania ich do przyszłych, bardziej rozwiniętych funkcji. Wiadomo, że śródmieścia, poza swą rolą ośrodków centralnych miast, są również niejako wizytówką miasta i ośrodkiem zainteresowania i dumy wszystkich mieszkańców. Powinny one łączyć elementy wygody z elementami piękna nowoczesnych rozwiązań architektonicznych. Dlatego warto poświęcić **ośrodkom centralnym miast znacznie więcej troski i uwagi władz terenowych, niż innym dzielnicom miejskim**. Pośpiech i prowizoryczne rozwiązania „na dzisiaj” przynoszą na ogół niedobre rezultaty, trudne do poprawienia w przyszłości.

W ostatnich latach zorganizowano w naszym województwie kilka konkursów urbanistycznych na projekty przebudowy śródmieść niektórych miast. Szczególnie interesujące rozwiązanie projektowe uzyskano w konkursie na centrum Mińska Mazowieckiego. Oczekujemy z dużym zainteresowaniem wyników konkursu na projekt centrum Pruszkowa i Ciechanowa.

Prawdopodobnie nie dla wszystkich miast będzie możliwe uzyskanie rozwiązań projektowych drogą konkursów. Z tych względów więc warto by się zastanowić nad **wykorzystaniem miejscowych zespołów urbanistycznych i inicjatywy inwestorów, związanych z ośrodkami centralnymi miast, do doraźnego opracowywania projektów przebudowy śródmieść bez oczekiwania na nowe konkursy.** Tą drogą można również uzyskać dobre efekty. Świadczy o tym np. bardzo dobry projekt, sporządzony dla centralnego fragmentu śródmieścia Pruszkowa. Jest on już zresztą w toku realizacji. Uzyskane efekty będziemy mogli ocenić w ciągu najbliższych kilku lat.

Rozwiązanie to jest, oczywiście przyjęte bez zmian do założeń konkursowych, obejmujących obszar całego śródmieścia Pruszkowa.

Na wielu sesjach, konferencjach i zjazdach podkreślany jest zły stan zagospodarowania miast naszego województwa. Organizowane są wprawdzie coroczne konkursy czystości, dzięki którym notuje się pewną poprawę w wyglądzie niektórych miast, tym niemniej w stosunku do innych rejonów kraju, stan naszych miast, ich warunki sanitarne i wygląd zabudowy poszczególnych posesji pozostawia bardzo wiele do życzenia. Znając doświadczenia innych województw, śmiem twierdzić, że zbyt bierna postawa organów terenowych, w tym milicji obywatelskiej i nadzoru budowlanego, jest jednym z głównych powodów takiego stanu rzeczy. Konieczna jest nie akcyjność działania, np. z okazji święta państwowego czy odwiedzin Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ale systematyczne, konsekwentne przyzwyczajanie, a jeśli zajdzie potrzeba i przymuszanie właścicieli i administratorów posesji do zaprowadzania i utrzymywania porządku na swoim terenie.

Zastraszająca jest jeszcze ilość różnego rodzaju komórek, śmietników i innych ruder, utrzymywanych wokół poszczególnych posesji,

bez wyraźnej potrzeby. Nie byłoby to np. do pomyślenia w miastach woj. poznańskiego, bydgoskiego, czy wielu innych. Konieczne jest więc powodowanie stopniowej zmiany stosunku mieszkańców naszych miast do sprawy higieny, czystości i porządku. Konieczne jest również **znaczne zwiększenie aktywności władz i działaczy terenowych w kierunku szybszego realizowania postulatu poprawy warunków życia w naszych miastach, poprzez różnego rodzaju formy porządkowania publicznych i prywatnych terenów miejskich.** Jest to działalność niezbyt wdzięczna, bo stosunkowo mało efektywna w pierwszym etapie, tym niemniej bez wielkich nakładów inwestycyjnych, przy stosunkowo niewielkiej pomocy finansowej i materiałowej można osiągnąć bardzo dobre wyniki, dające dużo satysfakcji, zarówno władzom miejskim, jak i wszystkim mieszkańcom.

Przebudowa miast jest procesem długookresowym. To co zrealizujemy dziś, będzie chwalone lub krytykowane przez wiele pokoleń. W tym zakresie działalność powinna więc wynikać z **połączenia rozsądku, inicjatywy i systematyczności.** Dlatego wydaje się konieczne wyznaczenie w każdym mieście zadań do zrealizowania w określonym czasie.

Uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Nr 164/1144/69 z dn. 22.IV.1969 r. upoważniła terenowe prezydium rad narodowych do powoływania stanowisk architektów miejskich w kilkunastu większych miastach województwa. Architekci miejscy mogliby pełnić rolę fachowych doradców (ekspertów) do spraw przebudowy i porządkowania miast, mogliby być również zobowiązani do organizowania, prowadzenia lub nadzorowania zadań w tej dziedzinie. Prezydium Miejskich Rad Narodowych pozostawałoby wówczas udzielanie jedynie niezbędnej pomocy i dokonywanie oceny osiągnięć. Dotychczas prezydium terenowych rad narodowych nie wykazują inicjatywy w powoływaniu architektów miejskich. Może warto by jednak tą niechęć przełamać?